

WANDA SADAWA ur. 1928; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Szkoła przy ulicy Niecałej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin szkoła przy ulicy Niecałej

Szkoła przy ulicy Niecałej

Chodziłam do szkoły przy ulicy Niecałej. Szłam ulicą Lubartowską przez Staszica. Drogi nie miałam długiej ale czasami, gdy zima była sroga, a mróz szczypał w uszy, miałam wrażenie, jakbym szła kilka godzin, bo ubranie i buty nie były odpowiednie na zimę. Bardzo dobrze pamiętam pana Kwiecińskiego - nauczyciela matematyki. Był wysoki, dobrze zbudowany i młody, dlatego też był obiektem wdychań wielu moich koleżanek. Miał twarz o zabarwieniu czerwonym, rude włosy, czarne brwi i rzęsy. Był bardzo dobrym nauczycielem i wszyscy go szanowaliśmy. Pamiętam też nauczyciela historii, nazywał się Peska. Był młody, spokojny i cichy, prowadził lekcje z równowagą, opanowaniem i łagodnością. Takimi właśnie cechami zdobył nasze uznanie. Nie pamiętam jak nazywał się nauczyciel fizyki. Pamiętam natomiast, że nie poświęcano temu przedmiotowi specjalnej uwagi. Trudno powiedzieć mi - dlaczego. Może dlatego, że nauczyciel był zbyt łagodny, "miękkła" i wymagał od nas bardzo mało. Przy odpytywaniu starał się dodać otuchy, kiwając potakująco głową. Stosunki między nauczycielami a uczniami były dobre. Nauczyciele dobrze nas traktowali, a my mieliśmy do nich szacunek. Na pewno nie było tak jak jest teraz. Kiedyś trzeba było kilka razy przemyśleć, zanim się coś powiedziało do nauczyciela. Była dużo większa dyscyplina i przede wszystkim strach. Dawniej baliśmy się nauczycieli. Czasami szarpali uczniów za włosy i uszy, a nawet bili. Po skończeniu 7 klas chcieli zabrać mnie do Niemiec, ale mama załatwiła, że nie pojechałam. Natomiast w zamian za to musiałam pracować u Niemców (przez 4 lata). Później zajmowałam się wychowywaniem dzieci. Do mojej szkoły chodziły także dzieci z żydowskich rodzin, ale istniały też specjalne szkoły żydowskie. Przeznaczone były tylko dla dzieci żydowskich, w których nauczyciele byli również Żydami. Szkoły te różniły się od polskich tylko tym, że był trochę inny tok i program nauczania.

Data i miejsce nagrania	1998-12-01, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"